Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK II WARSZAWA, NIEDZIELA, DN. 5 MARCA 1933 R. ZESZYT 5

1933 RZEMIOSŁO Cena 20 gr

CZASOPISMO TYGODNIOWE
WYDAWANE
PRZEZ RADĘ IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZY POSPOLITEJ POLSKIEJ PRZY WSPÓŁUDZIALE IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA, NOWOGRODZKA 41 m 1, tel. 9-17-42.

ODDZIAŁY:

BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; *BRZEŚĆ N/B.*, plac J. Piłsudskiego 13; *BYDGOSZCZ*, ul. Jagiellońska 10; *GRUDZIĄDZ*, ul. Groblowa 29/31; *KATOWICE*, ul. Stawowa 10; *KIELCE*, ul. Wspólna 4; *KRAKÓW*, ul. św. Anny 9; *LWÓW*, ul. Kościelna 8; *LUBLIN*, ul. Powiatowa 3; *ŁÓDŹ*, ul. Ewangelicka 18; *ŁUCK*, ul. J. Piłsudskiego 14; *NOWOGRÓDEK*, ul. Piłsudskiego 8; *POZNAŃ*, ul. Fr. Ratajczaka 26/27; *STANISŁAWÓW ul.* Sapieżyńska 18; *TARNOPOL*, Izba Rzemieślnicza, *WARSZAWA*, ul. Szkolna 2; *WILNO*, ul. Adama Mickiewicza 23; *WŁOCŁAWEK*, ul Kaliska 1.

Redaktorzy: WŁ. GINDRICH i A. ZABĘSKI

PRENUMERATA: KWART. Zł. 2.40, PÓŁROCZN. Zł. 4.80, ROCZNIE Zł. 9.60.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 180, ½—90 zł., ¼—50 zł., 1/8—25 zł., 1/16—15 zł.

Jak zmniejszyć kryzys w rzemiośle?

Przemówienie Senatora J. L. Everta, wygłoszone w Senacie.

Już podczas dyskusji nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu w Komisji Senatu, sen. *J. L. Evert* (B.B.) zaznaczył swój przychylny stosunek do rzemiosła. Na plenarnem posiedzeniu Senatu w dn. 25 lutego b. r. zagadnienia rzemieślnicze zostały ujęte przez p. Senatora Everta jeszcze obszerniej i wszechstronniej.

Przemówienie to przytaczamy w całości, gdyż daje ono dokładną charakterystykę obecnego, trudnego położenia warstw rzemieślniczych i wskazuje, iż rzemiosłem interesuje się coraz więcej mężów stanu w Polsce. Możemy więc z zadowoleniem stwierdzić, że dotąd nigdy podczas dyskusji parlamentarnej nie poświęcono tyle uwagi zagadnieniom rzemieślniczym, jak obecnie, i nie wątpimy, iż opinja sprawozdawcy budżetu Min. Przemysłu i Handlu w Senacie, *aprobowana przez plenarne posiedzenie Izby,* wywoła należyty oddźwięk w sferach decydujących i doprowadzi do urzeczywistnienia życzeń mówcy — do *udzielenia realnej pomocy rzemiosłu polskiemu.* Ze swej strony podkreślamy znaczenie przemówienia Sen. *J. L. Everta* i mamy nadzieję, że wywoła ono wielkie wrażenie wśród warstw rzemieślniczych, obudzi wiarę i nadzieję w lepsze jutro.

Referat Senatora J. Everta, obejmujący całokształt zagadnień naszego życia gospodarczego, oświetlił szczegółowo drogi, prowadzące do zmniejszenia kryzysu w przemyśle i górnictwie, a szczególnie w rzemiośle.

Referent scharakteryzował również przebieg przeżywanego kryzysu i podkreślił, że stoimy wobec takich zjawisk w stosunkach gospodarczych i politycznych w całym świecie, a stanowiących ściśle powiązane ze sobą ogniwa, z któremi walka jest bezsprzecznie trudna.

„Nie wolno nam jednak — podkreślił sen. J. L. Evert — oczekiwać zmiany konjunktur światowych. Uważam, że rozporządzamy takiemi środkami, które mogą w znacznej mierze *złagodzić ostrze kryzysu i zamierające życie gospodarcze podtrzymać i ożywić.*

Środki takie widzę przedewszystkiem w *podniesieniu konsumcji wewnątrz kraju, co dałoby się przeprowadzić przez otoczenie należytą opieką w pierwszym rzędzie rzemiosła.*

Rzemiosło w strukturze gospodarczej Państwa uwzględniane było wyjątkowo słabo jako czynnik zarówno społeczny jak też produkcyjny. Poważna liczba 450 tys. warsztatów, grupujących około 1.350 tys. pracowników, stanowi wraz z rodzinami zespół siegający 10% ogółu ludności i jak dotąd traktowana była, jeśli

DRUKARNIA WŁ. ŁAZARSKIEGO w WARSZAWIE

można się tak wyrazić, nieco po macoszemu i przez Rząd i przez ciała ustawodawcze.

W CZEM TKWI NIESPOŻYTA SIŁA RZEMIOSŁA.

Wzrost sił świata rzemieślniczego w czasie przeszłym i względnie lepszy stan produkcji w stosunku do przemysłu w dobie obecnego kryzysu, przypisać należy następującym okolicznościom:

1. Momentowi ideologicznemu, wyrażającemu się *w przywiązaniu do warsztatu pracy*. Powoduje on nieprzerywanie wytwórczości przy najniższem nawet zatrudnieniu warsztatu, co jest absolutnie niewykonalne w skali przemysłowej.
2. Lepszemu *przystosowaniu się do potrzeb szerokich mas ludności*, przy jednoczesnem, znaczniejszem niż w przemyśle obniżeniu cen;
3. *Użytkowaniu w 90% rodzimego surowca i polskiego kapitału*, co pozwala w znacznej mierze na oderwanie się od wpływów kryzysu światowego.

Te zasadnicze przesłanki, na których opiera się życie rzemiosła, stwarzają podstawę jego egzystencji, rozwoju i znaczenia w życiu gospodarczem i, miejmy nadzieję dadzą mu nareszcie możność zajęcia odpowiedniego miejsca w całokształcie spraw gospodarczych Państwa. Dlatego też *większe zainteresowanie Państwa zagadnieniami, dotyczącemi rozwoju rękodzieła i warunkami jego bytowania zdaje się być w chwili obecnej nakazem wielkiej wagi.*

Jako dezyderaty w tym względzie uważam: *ustalenie pewnych norm prawnych i ustawowych w zakresie prawodawstwa rzemieślniczego, oraz odpowiednia pomoc finansowa.*

KONIECZNOŚĆ NOWELIZACJI PRAWA PRZEMYSŁOWEGO.

W odniesieniu do norm prawnych i ustawowych, dezyderaty rzemiosła dotyczą przedewszystkiem *nowelizacji ustawy przemysłowej* z r. 1927 w części tyczącej się spraw rzemieślniczych.

Przy opracowaniu tej ustawy liczono się z tem, że dla pogodzenia wielu rozbieżności, zwłaszcza w stosunku do rzemiosła, spowodowanych różnorodnością niejednolitych przepisów, które istniały w trzech zaborach, uważano za konieczne wprowadzić okres przejściowy mocy tej ustawy.

Ale okres ten zakończył się z grudniem 1932 r. Z tego też powodu pod presją konieczności dopomożenia istnieniu i rozwojowi warsztatów rzemieślniczych wyłania się słuszny dezyderat, żeby prawo przemysłowe uległo nowelizacji.

Z uwagi na rację społeczną, wypływającą z obowiązku utrzymania i prawidłowego egzystowania kilkuset tys. warsztatów rzemieślniczych, będących jednem z poważnych składników równowagi gospodarczej, nowelizacja prawa rzemieślniczego iść — podług mnie — powinna:

1. po linji zaopatrzenia naczelnych władz administracyjnych w większe kompetencje prawodawcze z uwzględnieniem jednak *opinji samorządów gospodarczych;*
2. oraz po linji wprowadzenia *przymusu organizacyjnego w rzemiośle*, jak to ma miejsce w innych państwach (Niemcy, Włochy, Austrja, Rumunja). Jest to związane z koniecznością wzmożenia działalności Izb Rzemieślniczych, których dotychczasowe uprawnienia są niewystarczające, bowiem w niedostatecznej mierze uwzględniają zakres spraw gospodarczych. Twierdzenie to wyda się tem słuszniejsze jeżeli zestawimy je z uprawnieniami, udzielonemi Izbom Przemysłowo-Handlowym i Rolniczym.

ZNACZENIE UZDOLNIENIA RZEMIEŚLNIKA.

Wiąże się to ściśle z koniecznością utrzymania dowodu uzdolnienia na prawo prowadzenia pracowni rzemieślniczej. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że w przedsiebiorstwie rzemieślniczem czynniki fachowości, dobrej organizacji i starannej produkcji — czynniki o podłożu ideologicznym znacznie przeważają nad czynnikami ściśle materialnemi. Główną więc podstawą w pracowni rzemieślniczej, podstawą ideologiczną — *jest uzdolnienie.*

Dlatego też tę specyficzną ideologię należy szczególnie strzec i ustawodawca powinien wziąć dowód uzdolnienia w prawną, stałą ochronę.

ORGANIZACJA SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO.

Wreszcie nie mniej ważnym punktem przy nowelizacji ustawy winno być, uwzględnienie okoliczności, że Izby Rzemieślnicze w pierwszym rzędzie działać muszą w obejmowanych przez nie okręgach. Natomiast wobec konieczności wykonywania szeregu prac samorządu gospodarczego, dotyczących rzemiosła całego Państwa i w celu ujednostajnienia prac i opinij poszczególnych Izb Rzemieślniczych, powstaje nieodzowna potrzeba ustawowego powołania *Związku Izb Rzemieślniczych o charakterze publiczno-prawnym.*

POMOC KREDYTOWA.

Drugim dezyderatem rzemiosła jest konieczność otrzymania od Państwa pomocy w postaci *kredytów.*

Rzemiosło wykazało żywotność i odporność większą niż można się było spodziewać w okresie głębokiego kryzysu gospodarczego. To też należałoby otoczyć rzemiosło pewną pomocą w zakresie *kredytów średnio i krótko terminowych*, gdyż stosunkowo niewielka pomoc materialna może uratować tysiące warsztatów rzemieślniczych od upadku, a dziesiątki tysięcy pracowników od bezrobocia — zaznaczył na zakończenie swego interesującego przemówienia senator J. L. Ewert.

Jak uzdrowić szkolnictwo zawodowe

Zasłużony mistrz stolarski Ferdynand Hornung ze Lwowa nadsyła nam garść ciekawych uwag na temat rzemieślniczych szkół zawodowych:

Pilnie studjując czasopisma zawodowe, zawsze najwięcej się interesowałem „Rzemiosłem". Jako organ wszystkich Izb Rzemieślniczych, podaje „Rzemiosło" wszystkie wiadomości, potrzebne dla uchwycenia spraw rzemiosła. Pismo to, zmienione na tygodnik, może oddać wielkie usługi o ile będzie dostępne szerokim rzeszom rzemieślników. Mam nadzieję, że „Rzemiosło" zastąpi nam w dużej mierze zwinięte czasopismo zawodowe, a może dopomoże do ich wskrzeszenia. Pismo, które poruszy skutecznie wymianę myśli we wszystkich dziedzinach, powinno wyciągnąć rzemiosło z apatji, w jakiej dziś jest ono pogrążone.

Osobiście interesuję się wszystkiemi zagadnieniami gospodarczemi, jednak najbliższe dla mnie są sprawy szkolnictwa zawodowego i sprawy kulturalno - oświatowe, coraz bardziej zaniedbywane. Zapewne, kiedy warsztaty rzemieślnicze zaledwie prowadzą mizerny żywot lub zupełnie upadają, kiedy rzucone na fale przesilenia giną lub z najwyższym wysiłkiem utrzymują się na powierzchni, nie pora na rozmyślania tylko o szkolnictwie. Jednak sprawy te powinny być obecnie przez nas rzeczowo ujęte, bo kiedy klamka zapadnie, będzie zapóźno na narzekanie. Mam na myśli ustawę o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932, a w szczególności art. 24 — 36 oraz art. 46 do końca.

Sprawy te są bardzo ważne, gdyż tworzą podwaliny społeczne całej klasy ludności, wytwarzającej dobra materjalne. Wielkim odłamem tej klasy jest właśnie rzemiosło. Zasila ono nietylko małe warsztaty, ale cały przemysł i pochodne przedsiębiorstwa.

Zapewne, nie wszystkie rzemiosła potrzebują koniecznie nauki teoretycznej, niższej lub wyższej, ale Państwo zupełnie słusznie dba o szkolenie nietylko powszechne, ale i o szkolenie zawodowe. Ostatnie posunięcia rządu idą właśnie w kierunku szkolenia, prócz kadr pracowników umysłowych, także i rzemiosła i przemysłu. Wielki przerost tych pierwszych kosztem drugich, daje się silnie odczuwać nietylko Rządowi, ale i samym obywatelom. Dobrze szkolony rzemieślnik tylko w czasach najkrytyczniejszych nie znajdzie zajęcia, zaś pracownik umysłowy w naszych warunkach ekonomicznych, zdany jest tylko na urząd publiczny. Tem tłumaczy się stosunkowo liche uposażenie. Przeciwnie dzieje się w przemyśle, gdzie zawsze brak ludzi szkolonych. W razie zwiększenia się obrotów — nie jeden rzemieślnik nie będzie mógł wykonać starannie pracy z powodu braku sił robotniczych. Jest to paradoksalne zjawisko w czasach szalejącego bezrobocia. Starsi, dobrze szkoleni rzemieślnicy usamodzielnili się już, młodych, którzy pracowali u swych ojców jest niedużo i oni to tworzą elitę rzemiosła, mając za sobą wykształcenie teoretyczne, praktyczne i spory zasób doświadczenia życiowego. Niestety, ludzie ci stronią od pracy organizacyjno-społecznej. Nie mają dziś posłuchu w społeczności rzemieślniczej, łatwo się zrażają, walczą zresztą ciężko o zachowanie warsztatu, pozostawionego przez ojców. Ludzie ci znają wszystkie blaski i cienie, wszystkie tajniki wewnętrzne i zewnętrzne, mają wykształcenie zawodowe, a często nawet i stopnie akademickie. Ludzie ci są, niestety, zupełnie od szkolnictwa odsunięci — niewiadomo dlaczego. We Lwowie na około 160 nauczycieli szkół dokształcających, jest zatrudnionych zaledwie 3 rzemieślników. Taki stan chyba nie leży w intencji Władz. Wciąż jeszcze pokutują dawne systemy, z którem prawdopodobnie się uporamy. Ministerstwo W. R. i O. P. coraz częściej zwraca się do Rady Izb Rzemielniczych o opinję w sprawach szkolnictwa zawodowego, więc mamy nadzieję, że nastąpią zmiany, odpowiadające duchowi czasu i faktycznemu stanowi potrzeby oświaty zawodowej.

Mające się ukazać zasady programowe oraz obsady nauczycielskie, będą prawdopodobnie dostosowane do potrzeb poszczególnych gałęzi wiedzy zarówno teoretycznej, jak i zawodowej. Od współpracy Izb Rzem. z Radą Izb oraz z Min. W. R. i O. P. zależny będzie rozwój rzemiosła i przemysłu, a temsamem i rozwój dobrobytu w kraju. O jutro rzemiosła musimy dzisiaj usilnie się starać, gdyż jest to jednem z naszych celów. Do pracy tej należałoby wciągnąć wszystkich mających chęci i odpowiednie kwalifikacje.

Komunalne Kasy Oszczędności winny być poważnem źródłem kredytów dla rzemiosła.

W ciągu stycznia b. r. stan wkładów oszczędnościowych w 373 komunalnych Kasach Oszczędności podniósł się poważnie, a mianowicie z sumy 543.555 tys. zł. na 31.XII 1932 do 555.874 tys. zł. na 31.I 1933 r., a więc o zgórą 12 miljonów złotych. Również lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych wykazują zwyżkę o zgórą miljon złotych. W ten sposób Komunalne Kasy Oszędności tworzą łącznie najpoważniejszą w kraju zbiornicę kapitału, pochodzącego z oszczędności mieszkańców, a jeżeli się spojrzy z perspektywy ostatnich lat, należy stwierdzić, że rozwój Komunalnych Kas jest stały i posiada wszystkie cechy trwałości.

Do komunalnych kas wpływają drobne sumy średniego rolnictwa, kupiectwa i rzemiosła. To też należałoby życzyć tym odłamom życia gospodarczego, aby w Komunalnych Kasach Oszczędności znalazły właściwie oparcie kredytowe, tak pożądane zwłaszcza przez drobnego wytwórcę w dzisiejszych ciężkich czasach. Polityka gospodarcza instytucyj powinna pójść w kierunku wydatniejszego niż dotąd finansowania wytwórczości rzemieślniczej, co miałoby duże znaczenie dla rzemiosła a również dla samych Kas Komunalnych.

Pomorza nigdy nie oddamy!

W Niemczech dzieją się rzeczy, które mogą mieć olbrzymie następstwa nietylko dla dalszych losów Rzeszy Niemieckiej ale i dla całej Europy. Po gabinetach Papena i generała Schleichera doszedł wreszcie do władzy osławiony Adolf Hitler, czołowy przywódca niemieckich odwetowców. Urzędowanie swe rozpoczął Hitler od rozwiązania dotychczasowego Reichstagu i rozpisania nowych wyborów, które odbędą się w dniu 5 marca br. Bezpośrednio potem złożył on w wywiadzie z pewnym dziennikarzem zagranicznym swe programowe oświadczenie, w którem pomiędzy innemi oświadczył, że dążeniem jego będzie odebranie Polsce Pomorza. Po raz pierwszy w dziejach powojennych Niemiec, kanclerz państwa, odpowiedzialny za całokształt niemieckiej polityki zagranicznej miał czelność rzucić prowokacyjne wyzwanie pod adresem Polski i tych wszystkich państw, które podpisały traktat wersalski. Oświadczenie Hitlera wywarło ogromne wrażenie ale efekt jego jest raczej dla Niemiec ujemny, albowiem najzagorzalsi zwolennicy Niemiec zrozumieli wreszcie, *kto jest mącicielem pokoju powszchnego i kto zapala nową, straszliwą żagiew wojenną w Europie.*

Zanim jednak niepoczytalny kanclerz zwróci wyłączną uwagę na sprawy zagraniczne, będzie miał twardy orzech do zgryzienia wewnątrz kraju. Żywioły demokratyczne i silny odłam komunistyczny, reprezentujące razem kilkanaście miljonów głosów zwalczają Hitlera w jak najostrzejszej formie. Kanclerz, chcąc rozwiązać sobie ręce wobec przeciwników, kazał (jak twierdzą dzienniki zagraniczne) podpalić gmach Reichstagu, poczem nastąpiła prawdziwa orgja aresztowań wśród socjalistów i komunistów. Akcja ta trwa w tej chwili w niewidzianej dotąd skali i to tem zażarciej, im bliższy jest dzień wyborów. Nie zapomniał jednak Hitler o Pomorzu. W przeddzień wyborów przeleci on samolotem przez terytorjum polskie do Królewca i tam ma wygłosić przez radjo nowe prowokacyjne przemówienie na temat Pomorza.

Polska jest od strony Niemiec przygotowana na wszystko i w każdej chwili. Zagadnienie Pomorza jest tym wielkim czynnikiem psychicznym, który zespala cały naród w nierozerwalną jedność. Dojrzał już bowiem moment, że cały naród polski zrozumiał, iż tracąc Pomorze tracimy byt nietylko gospodarczy, ale i polityczny. Z drugiej strony europejscy mężowie stanu zdają już sobie należycie sprawę z tego, że atak na Pomorze ze strony niemieckiej nie może być nigdy zlokalizowany, jako zatarg tylko między Niemcami a Polską, lecz będzie hasłem i początkiem nowej wojny światowej. Bezczelnemu kanclerzowi możemy tylko odpowiedzieć: *Wara od odwiecznie polskiej ziemi! Pomorza nigdy i za żadną cenę nie oddamy!*

Zbędny import wyrobów rzemieślniczych z zagranicy musi być zahamowany

Jednym z głównych postulatów, programu gospodarczego, przyjętego przez Zjazd Delegatów Izb Rzemieślniczych w grudniu ub. r.,[1]) *było wstrzymanie zbędnego importu wyrobów rzemieślniczych z zagranicy, który stwarza na rynku krajowym dotkliwą konkurencję, a w niektórych branżach rzemieślniczych unieruchamia wprost produkcję, wyrzucając tem samem na bruk tysiące wykwalifikowanych rzemieślników.*

Żądania ograniczenia niepotrzebnego przywozu są głoszone nie od dzisiaj. Zostały one wysunięte przed szeregiem lat, ale dopiero w miarę krzepnięcia rzemieślniczego samorządu gospodarczego, powołanego przedewszystkiem dla obrony interesów rzemiosła, zostały uznane jako zagadnienie państwowe, mające duże znaczenie dla *całokształtu gospodarki narodowej.*

[1]) Patrz: Wydawnictwo „Rzemiosło". *M. Grzybowski:* Program gospodarczy rzemiosła. O właściwe miejsce dla rzemiosła w gospodarstwie narodowem. Nakładem Rady Izb Rzemieślniczych. R. P. Warszawa 1933.

Na podstawie zamknięcia obrotów, dokonanego przez Główny Urząd Statystyczny w wydawnictwie p. t. „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska" w roku 1932, musimy niestety stwierdzić, że odnośne cyfry przywozowe są dla rzemiosła niepocieszające, pomimo, iż ogólne sumy przywozu w związku z dalszem kurczeniem się spożycia, w porównaniu z ubiegłym rokiem, znacznie zmalały. *Przywóz wyrobów rzemieślniczych jest pomimo to bardzo znaczny,* jak to wymownie wykażą poniższe zestawienia.

Omawiając szczegółowo cyfry, musimy się zgóry zastrzec, że odgraniczenie z całą ścisłością produkcji rzemieślniczej od przemysłowej jest trudne, gdyż metody badań statystycznych Gł. Urzędu Statystycznego tego nie uwzględniają. To też podamy najpierw zestawienie tych wyrobów, które całkowicie lub częściowo wytwarzane są w warsztatach rzemieślniczych, a następnie omówimy import wyrobów wyłącznie rzemieślniczych. W pierwszej tabeli, podamy ogólne zestawienie przywozu za r. 1932 według branż. Bliższe szczegóły przedstawiają się następująco:

PRZYWÓZ TOWARÓW W 1932 R.

grupa	kwintale [1])	tys. zł.
budowlana	13.781	451
drzewna	6.756	4.830
skórzana	199.791	33.546
metalowa	13.746.	10.582
włókiennicza	903	5.047
spożywcza	1.651	279
Razem	*230.628*	*54.744*

Jeżeli przypatrzymy się bliżej szczegółom statystycznym i to z rzemieślniczego punktu widzenia, a zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, jakie produkty mogą być wyrabiane w kraju z pominięciem obcego importu, cyfry będą dla rzemiosła niepomyślne.

GRUPA BUDOWLANA I DRZEWNA.

I tak *w grupie budowlanej* cały przywóz jest zbędny, mamy tu bowiem następujące pozycje:

wyroby kamieniarskie:	tys. zł. 59
„ z gipsu	18
kafle do pieców	85
naczynia i wyr. garncarskie	289
Razem.	*tys. zł. 451*

W grupie drzewnej wartość przywozu wynosiła:

klepki twarde	tys. zł. 28
wyroby bednarskie gotowe	54
„ z korka i torfu	690
plecionki, taśmy i wyr. koszykarskie, wyroby szczotkarskie i t. d.	945
ćwieki, kopyta	114
drewniane części maszyn	149
wyroby tokarskie	33
instrumenty muzyczne	1.641
Razem	*tys. zł. 4.126*

PRZYWÓZ WYROBÓW SKÓRZANYCH.

W grupie skórzanej odrzucamy narazie zagadnienie importu skór [2]) rozmaitego typu z powodów, które podaliśmy na wstępie do niniejszego artykułu i zatrzymamy się nad wyrobami ściśle rzemieślniczemi.

Przywóz ich wynosił w r. 1932:

Rękawiczki skórzane	tys. zł. 141
Obuwie	5.687
Wyroby siodlarskie i rymarskie	506
Razem	*tys. zł. 6.334*

[1]) 1 kwintal, w skrócie q, równa się 100 kilogramom. Chcąc więc zamienić kwintale na kilogramy musimy dodać dwa zera, a więc 1 kwintal = 100 kg., 10 kw. = 10.000 kg. i t. d.

[2]) Import skór wyniósł w r. 1932 około 17 miljonów złotych. Jeżeli zaś dodamy skóry futrzane, dojdziemy do dwudziestu kilku miljonów. Nie mogąc ze względu na szczupłość miejsca omówić w niniejszym artykule dokładniej tego zagadnienia, poświęcimy mu specjalne uwagi w dalszych numerach „Rzemiosła". *(Red.).*

ILE PRZYWOZIMY WYROBÓW METALOWYCH.

Również rzemieślniczemi wyrobami *w grupie metalowej* są następujące importowane w zeszłym roku z zagranicy produkty, przedstawiające wartość:

kłódki, zamki do drzwi	tys zł. 805
okucia do drzwi	40
baskwile do okien	8
wyroby żelazne i stalowe	2.047
wyroby z blachy	2.005
wyroby nożownicze	680
scyzoryki i brzytwy	233
nożyce ręczne techniczne	37
numerki i alfabety	976
różne narzędzia	724
palniki i rezerwoary	560
sztućce, łyżki, widelce	71
wyroby bez ozdób	1.113
zegary i różne	268
Razem	*tys. zł. 9.567*

IMPORT WŁÓKIENNICZY.

W grupie włókienniczej uważamy za zbędny import wyrobów szmuklerskich zwyczajnych i plecionych, koronek, haftów, bielizny, odzieży męskiej i damskiej, co razem stanowi (bez przywozu starej odzieży i bielizny) pokaźną sumę 2.232.000 zł. Również zbędny jest import *w branży spożywczej* (wędliny, sadło, konfitury, kompoty, pierniki i ciastka cukiernicze) w sumie 279.000 zł.

W ten sposób wyczerpalibyśmy listę importu w zakresie wyrobów rzemieślniczych. Dodając cyfry wynikowe poszczególnych branż, otrzymamy następujący obraz przywozu z zakresu rzemiosła:

grupa budowlana	tys. zł. 451
„ drzewna	4.126
„ skórzana	6.334
„ metalowa	9.567
„ włókiennicza	2.332
„ spożywcza	279
Razem	*tys. zł. 23.089*

Musimy podkreślić, że zestawiając powyższe cyfry kierowaliśmy się najdalej idącą ostrożnością a nie ulega wątpliwości, że chcąc zbliżyć się do rzeczywistości, musielibyśmy ogólną sumę powiększyć przynajmniej o jakieś 30 — 40% (skóry, półfabrykaty, wyroby ze srebra, złota, platyny i wiele innych).

Otrzymalibyśmy wtedy okrągło około *30 miljonów zbędnego przywozu zagranicznego.* Przez zamknięcie tego importu do kraju zatrudnilibyśmy, biorąc 150 zł. miesięcznie jako minimum egzystenaji, około 17 tysięcy rzemieślników przez cały rok, co miałoby nietylko wielkie znaczenie dla Państwa, ale również wielką wartość materjalną i moralną dla zubożałego rzemiosła.

W. G.

Cechy wolne czy przymusowe?

W odpowiedzi na ankietę, ogłoszoną w 3-im numerze tygodnika „Rzemiosło" na powyższy temat otrzymaliśmy szereg korespondencyj z różnych okolic kraju. Odpowiedzi napływają w dalszym ciągu, to też zanim będzie je można omówić syntetycznie, co wymagać będzie dłuższego okresu czasu, podawać będziemy bardziej charakterystyczne głosy naszych czytelników w tej, tak ważnej i aktualnej dzisiaj sprawie.

I tak p. *Józef Malczyk, dyplomowany majster kotlarsko-zduński z Jasła,* pisze, co następuje:

„Za wolnością cechów nie przemawiają żadne argumenty, albowiem w wolnym cechu nie każdy rzemieślnik rozumie drugiego, pozatem do wolnych cechów wdzierają się różne elementy łazików i fuszerów. Natomiast w razie wprowadzenia cechów przymusowych, każdy członek musi się im podporządkować i niepożądany żywioł zostanie siłą rzeczy usunięty."

Zdanie to podziela p. *Tomasz Kawa, mistrz krawiecki w Mielcu:*

„Chcąc spełnić swe zadanie, cechy muszą być przymusowe, aby wszyscy rzemieślnicy do nich należeli, ale muszą one mieć większą władzę i szerszy zakres działania, a wówczas rzemiosło stanie się zwartą masą, będzie się mogło łatwiej rozwijać i bronić swych interesów, a również znacznie podnieść poziom kultury i oświaty.

Natomiast innego zdania jest p. *Jan Flak, mistrz ślusarski w Wieliczce,* który rąbie prosto z mostu:

„Uważam, że jeżeli każdy zarząd cechu będzie działał na dobro swoich członków, to wtedy wszyscy będą do niego należeć bez przymusu. Wobec czego przymus niepotrzebny, a nawet szkodliwy".

P. S. Celem ułatwienia pracy naszej Redakcji uprasza się o dołożenie starań, aby zarówno rękopisy jak i nazwiska autorów były czytelne. (Red.).

Przegląd prasy

„Rynek skór i obuwia" w styczniu, w artykule „Obuwie i nafta" bije na alarm, że w 1931 r. wywóz produktów naftowych z Polski do Czechosłowacji przedstawiał wartość około 12 i pół miljona zł., a przywóz obuwia gotowego wzrósł do około 8—9 milj. zł., nie licząc skór i t. d.

Autor artykułu dochodzi do wniosku, że eksport nafty polskiej się nie opłaca, i że na tej tranzakcji podwójnie tracimy. Wzywa więc aby zawierać ostrożnie traktaty i nie mieniać siekierki na kijek.

„Przemysł skórny" Nr. 4, w artykule p. Diamanda domaga się obrony produkcji krajowej przed kapitałem zagranicznym i stwierdza, że „nietylko ludzie bezpośrednio zainteresowani branżą, ale stojący poza nią, jednak myślący kategorjami niepodległości gospodarczej kraju, oczekują jakichś posunięć, jeżeli nie aktywnych to pasywnych, chociażby w postaci jakiejś rozsądnie zredagowanej ustawy o ochronie rzemiosła szewskiego.

Prasa codzienna zamieściła ostatnio następującą wzmiankę p. t.: *„Rzemiosło o Targach Poznańskich":*

O UDZIAŁ RZEMIEŚLNIKÓW W TARGACH

Ciężkie czasy dla przemysłu uwypukliły niesłychaną odporność rzemiosła, które jest najbardziej elastyczną formą produkcji w stosunku do stałych kosztów własnych. Poszczególni rzemieślnicy, o ile rzeczywiście praca ich stała na wysokim poziomie, procentowo odczuli znacznie mniej światowe skurczenie się obrotów niż przemysł. W niektórych krajach widzimy nawet zjawisko odwrotne, a mianowicie upadek przemysłu masowego wzmógł obroty rzemiosła. Rzemiosło zaczyna odczuwać, że nie jest na wymarciu, lecz stanowi istotną potrzebę gospodarstwa społecznego i stąd wynika, że pragnie uzewnętrznić i zracjonalizować rolę, jaką odgrywa, a jaką wielki przemysł i handel do pewnego stopnia zniszczyły. Stąd pochodzi, że życie Izb Rzemieślniczych i Związków w ich skład wchodzących, bije znacznie żywszem tętnem. To też i Targi Poznańskie będą świadkiem poważnego wystąpienia związków rzemieślniczych, które wykażą niskie ceny, jakie rzemiosło może oferować przy bardzo poważnych nawet dostawach, ze względu na coraz lepszą organizację normalizacji wyrobów i produkcji.

Zjazd rzeźnicki w Łodzi

W ubiegłą niedzielę odbył się w Łodzi Zjazd delegatów Cechów rzeźnickich i wędliniarskich, pod przewodnictwem prezesa K. Pawłowskiego. W zjeździe brał udział Dyrektor Izby Rzemieślniczej *Gaszyn.* Zjazd wypowiedział się za wprowadzeniem cechów przymusowych, nieprzedłużaniem ulgowych egzaminów oraz przeciwko nadmiernemu wymiarowi podatków. Omawiano sprawę ustawy o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, domagając się, aby obowiązywała również kupców.

Również szczegółowo omawiano sprawę oddziałów przysposobienia wojskowego im. pułk. *Sierakowskiego,* które istnieją w Łodzi i powstają na prowincji.

Ważne uchwały cechu szewców w Warszawie

Dnia 26-go lutego w niedzielę, w lokalu Izby Rzemieślniczej stołecznej (Szkolna 2), odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Cechu Szewców i Cholewkarzy im. *J. Kilińskiego*. Zebranie zagaił starszy Cechu p. *B. Kaczorek*, zapraszając na przewodniczącego p. Leona Doleya, który powołał do prezydjum pp. radcę Izby Warszawskiej *Trojanowskiego i J. Klekowieckiego.*

Na porządku dziennym były umieszczone bardzo ważne sprawy, dotyczące należytej organizacji zawodu szewców i cholewkarzy w Warszawie, rzemiosła zatrudniającego w stolicy bardzo liczną rzeszę rękodzielników (do 30.000 stale zatrudnionych). Ogromnie pogorszone w ostatnich czasach warunki pracy szewckiej, dzięki konkurencji elementów nie mających nic wspólnego z tem rzemiosłem, godzących się do pracy po 2 zł. za parę, a pracujących po 20 godzin na dobę, — zostały wyczerpująco oświetlone. Następnie omówiono drogi i środki, które mogłyby się przyczynić do usunięcia panoszącego się zła. Po dłuższej dyskusji i stwierdzeniu jaknajlepszej współpracy Cechu ze Związkiem Szewców im. J. Kilińskiego dla podniesienia z upadku obecnego w Polsce rzemiosła szewckiego, powzięto następujące uchwały ogólne: 1) wznowić lustrację warsztatów przez rzemieślników, 2) zabronić prowadzenia warsztatów nierzemieślnikom, 3) zabronić wydawania roboty tym, którzy nie posiadają kart rzemieślniczych, 4) wszcząć starania u miarodajnych czynników o eksport obuwia, 5) wprowadzić przymus organizacyjny w zawodzie szewców.

Po przemówieniu p. radcy Izby Trojanowskiego, który omówił i uzasadnił szczegółowo znaczenie i palącą konieczność posiadania przez wszystkich szewców kart rzemieślniczych, zebrani jednomyślnie potwierdzili konieczność działania w tym kierunku i wogóle przy realizacji powziętych uchwał, zgodnie z programem prac Izby Rzemieślniczej. Realizacja tego programu na odcinku zawodu szewckiego, ma we wszystkich członkach Cechu im. Kilińskiego zdecydowanych obrońców i pionierów.

Również w przemówieniach przewodniczącego p. Doleya i sekretarza Cechu p. Więcka dało się odczuć mocne przekonanie, że należyte zrozumienie, zwłaszcza w tym kryzysowym okresie, przez wszystkich szewców - rzemieślników swych obowiązków organizacyjno-społecznych, może i powinno przyczynić się do ulżenia wszystkim i każdemu z osobna jego ciężkiej dzisiejszej doli.

Przemówienia, uchwały i cały przebieg tego zebrania świadczą wyraźnie, że Cech szewców im. J. Kilińskiego pojmuje należycie istotne zadania cechowej organizacji i pracuje z całem natężeniem dla dobra ogółu rękodzielników-szewców.

K. Zieleniewski.

Z życia rzemiosła

W OBRONIE RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH.

Na posiedzeniu Senatu w dn. 15 lutego b. r. senator inż. Jan Rogowicz wygłosił przemówienie w obronie rzemiosła budowlanego. Referat ten, wygłoszony w związku z robotami budowlanemi w Gdyni, podamy w streszczeniu w następnym numerze naszego pisma. W przemówieniu tem senator Rogowicz wskazuje na braki ustawy budowlanej, grożące wtargnięciem do tego zawodu „fuszerstwa" i projektuje ważne zmiany w ustawie.

„TYDZIEŃ RZEMIOSŁA" NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Narodowo - Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła doceniając znaczenie propagandy wyrobów rzemieślniczych, zorganizowało w dniu 16 b. m. w Domu Rzemieślniczym w Poznaniu wspólną konferencję z przedstawicielami wszystkich rzemiosł w sprawie urządzenia t. zw. „tygodnia rzemieślniczego", który ma być urządzony w czasie trwania Targów Poznańskich, od 30 kwietnia do 7 maja b. r.

Dyrekcja Targów Poznańskich zapewniła daleko idące ulgi i dogodności, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na frekwencję wystawiających. Wskazanem byłoby, by nietylko rzemiosło poznańskie wzięło gremjalny udział w tygodniu propagandy wyrobów rzemieślniczych przez wystawienie swych wyrobów, lecz by w tem udział wzięło również całe rzemiosło wielkopolskie. Pożądany byłby udział rzemiosła z innych województw.

ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Organizacje Rzemieślnicze, działające na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, urządzają w dniu 5 marca b. r. w Sosnowcu Pierwszy Zjazd Regjonalny Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan Zagłębia Dąbrowskiego. Głównym tematem obrad będą sprawy podatkowe. W Zjeździe wezmą udział sen. Wiechowicz, pos. Ptasiński i red. Zabęski z Warszawy.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE CECHU SZCZOTKARZY W POZNANIU.

W Domu Rzemieślniczym w Poznaniu odbyło się organizacyjne zebranie Cechu Samodzielnych Szczotkarzy, na którem przewodniczący, p. Kretschmer, zapoznał obecnych z historją tego rzemiosła, a następnie przedstawił projekt statutu, który zebrani jednomyślnie uchwalili.

25-LECIE TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNICZEGO W CZĘSTOCHOWIE.

Towarzystwo Rzemieślnicze w Częstochowie obchodzi w bież. roku 25-letni jubileusz swego istnienia. W związku z tem Towarzystwo urządza w czerwcu b. r. wielką uroczystość jubileuszową, połączoną ze zjazdem rzemiosła pow. częstochowskiego.

W ostatnim czasie przy Towarzystwie powstała spółdzielnia kredytowa.

KONSOLIDACJA RZEMIOSŁA PŁOCKIEGO.

W Płocku powstało Zrzeszenie Rzemieślników Chrześcijan im. Jana Kilińskiego przy udziale miejscowych organizacyj rzemieślniczych, które postanowiły utworzyć dla obrony swych interesów jeden wspólny sekretarjat.

Książki pożyteczne

Aleksander Konieczny: Szkoła Kroju, dzieło zawodowe. Z rysunkami i objaśnieniami garderoby męskiej Warszawa. Nakładem autora, cena zł. 15.

Praca p. Aleksandra Koniecznego zawiera 160 stron tekstu i rysunków-wzorów ubrań cywilnych, sportowych, wojskowych i dla księży. Podręcznik nagrodzony został na Powszechnej Wystawie Krajowej srebrnym medalem i listem pochwalnym przez p. Ministra Przemysłu i Handlu, ponadto został wprowadzony do szkół rzemieślniczych. Świadczy to o wartości książki i jej poważnych walorach naukowych, dzięki którym rozeszła się w znacznej ilości egzemplarzy. Nakład jest na wyczerpaniu a reszta egzemplarzy jest do nabycia u autora, Warszawa, ul. Bielańska 2 (Pl. Teatralny) oraz w Administracji naszego pisma.

Półrocznik krawiecki i sezonowy żurnal mód męskich i damskich. Królewska Huta, Warszawa, Wilno, pod redakcją Wojciecha Smarzewskiego, Królewska Huta, ul. Wolności 76, cena numeru 1.25, z załącznikiem sezonowego żurnalu mód zł. 3.50, żurnalu damskiego i męskiego zł. 6.—.

Ukazał się pierwszy numer wydawnictwa. W przedmowie autor podkreśla, iż wskutek kryzysu literatura krawiecka znacznie podupadła tak, iż wydawanie miesięcznika poświeconego zawodowym sprawom krawiectwa stało się niemożliwe. Półrocznik p. W. Samarzewskiego ma za zadanie przynajmniej częściowo zapobiec brakowi wydawnictwa perjodycznego. W treści pierwszego numeru znajdujemy publikacje i komunikaty na temat mody meskiej wiosenno-letniej 1933 r., używanie różnorodnych miar, sytuacji w krawiectwie, uproszczonych ksiąg handlowych i objaśnień do wzoru uproszczonej księgi handlowej, kroju modnej marynarki, pozatem szereg porad i wskazówek z dziedziny prawa i zagadnień zawodowych.

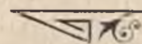
Wydawnictwo posiada na składzie: Podręcznik do nauki kroju (damskiego i męskiego), linje — trójkąty do kraju i t. d.

Wydawnictwo p. Samarzewskiego zasługuje na uwagę i poparcie tembardziej, że załączone do półrocznika żurnale zagraniczne wykonane wysoce artystycznie dają dokładny obraz nowości sezonowych.

Ulgi w sprawie pożyczek długoterminowych B.G.K.

Bank Gospodarstwa Krajowego wystosował pismo okólne, w którem, opierając się na ustawie z dn. 20 grudnia 1932 r. i rozporządzeniu wykonawczem ministra skarbu z dn. 6 lutego 1933 r., na mocy których: 1) oprocentowanie długoterminowych pożyczek B. G. K. w 7 proc. i 8 proc. obligacjach komunalnych Banku w złotych w złocie, względnie w dolarach, zostało obniżone do 5 proc. w stosunku rocznym, 2) obniżka ta rozpoczyna się od raty przypadającej po 30 listop. 1932 r., t. j. od raty płatnej 1-go kwietnia r. b. i 3) dla pożyczek komunalnych ustalone zostały nowe okresy umorzenia na 20, 36 i 46 lat, podaje obszerne zasady przeprowadzenia tej konwersji.

Między in. w myśl tych zasad, obniżenie oprocentowania zastosowane będzie do reszty kapitału pożyczki, która podług dotychczasowego planu jej umorzenia pozostaje do zapłacenia na 1 kwietnia 1933 r., a jest wykazana w tym planie po racie płatnej 1-go października 1932 r. oraz do procentów w tej racie, jako pobranych zgóry. Koszty konwersji wierzytelności ponosi płatnik. Omawiane ulgi ustawowe nie zmieniają innych warunków pożyczek długoterminowych i zobowiązań, jakie zawierają skrypty dłużne, a w szczególności nie zmieniają warunków spłaty zaległych rat.



Od Administracji

W odpowiedzi na apel Redakcji „Rzemiosła" Izba Rzemieślnicza w Warszawie złożyła w naszej Administracji zł. 25.— na fundusz Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie. — Niezależnie od tej ofiary Izba Rzemieślnicza w Warszawie rozpoczęła zbiórkę na ten cel na specjalnych listach wśród organizacyj rzemieślniczych i od poszczególnych członków. Podkreślając z uznaniem piękną inicjatywą wyrażamy nadzieję, że i inne Izby Rzemieślnicze w kraju pójdą za przykładem Izby Stołecznej.